

BOBAS NA TEMBLAKU

Magdalena Sychalska, mama 2-letniego Krzysia i 2-miesięcznej Kingi, jest jedną z pierwszych łodzianek, które zaczęły nosić swoje dzieci w chuście owiniętej wokół ciała.

Włódzkim Klubie Kangura, skupiającym panie transportujące swoje pociechy w niekonwencjonalny sposób, jest już 30 młodych mam! Przywiązane do mamy (dosłownie) podróżują już kilkunastodniowe oseski.

- Dzieci do prawidłowego rozwoju potrzebują czułego kontaktu, przytulania, bujania i noszenia - mówi pani Magdalena. - Ten sposób nie tylko zaspokaja ich potrzeby, ale jest też ogromną wygodą dla mamy, która w tym czasie ma wolne ręce, może

przygotowywać śniadanie, pracować przy komputerze czy wyjść na spacer z psem.

ŻYCIE JEST ŁATWIEJSZE

Mama z dzieckiem zawiniętym w zwój tkaniny (tak to na pierwszy rzut oka wygląda) zawsze wzbudza zainteresowanie przechodniów. Jedni zatrzymują się, aby dokładnie przyjrzeć się, co niesie przed sobą, upewnić, czy nie robi dziecku krzywdy, a inni, aby skomentować: Prawie jak w Afryce.

Marta Korc-Szymańska, która przemieszcza się tak ze swoją półroczną córeczką Julią, zawsze uspokaja wątpiących, że taki spacer to dla jej maluszka czysta przyjemność.

- Cóрка w dzięki temu zdobyła z nami wszystkie szczyty w Górach Stołowych - mówi pani Marta. - W mieście też świetnie się to sprawdza. Nie do każdej przychodni da się wjechać wózkem, a podróż autobusem lub tramwajem to morderka. Chusta ogromnie ułatwia życie codzienne, bo odpada problem wysokich krawężników, zajętych przez auta chodników lub wyboistych ścieżek.

Renata Ostrowska, mama 5-miesięcznego Antosia, jest przekonana, że to idealny sposób na radzenie sobie z dwiema pociechami.

- Zawsze miałam problem, gdy odprowadzałam starszą córkę do przedszkola - mówi. - Do budynku nie mogłam wjechać z Antosiem w wózek, a bałam się zostawić go na zewnątrz. Stałam więc w wejściu i jednym okiem zerkałam na wózek, drugim na przebierającą się w szatni córeczkę.

BLISKO, CZYLI BEZPIECZNIE

Ale chusta rozwiązuje nie tylko problemy transportu. Świetnie sprawdza się, gdy bo-

bas ma kolkę lub boli go brzuszki. Dziecko przytulone do mamy mniej płacze, bo jej bliskość daje mu poczucie bezpieczeństwa. Słyszy bicie serca, jest kołysane rytmem kro-



Coraz więcej mam przekonuje się do takiej formy transportu i opieki nad dzieckiem.



Renata Ostrowska nosi 5-miesięcznego Antosia w azjatyckim nosidelku, bo chłopczyk potrafi już sztywno trzymać główkę.



Julia, córka Marty Korc-Szymańskiej, podróżuje w chuście ze specjalną kieszonką.



Dominika Kowalewska nosi dzidziusia w chuście z kółkiem, która jest prostsza do założenia.

Pani Magdalena zaczęła nosić swoją córeczkę Kingę w chuście, gdy ta miała dwa tygodnie. ▶

ków lub oddechu, a gdy się zmęczy, szybko zasypia.

- Synek lubił być noszony, a ja ciągle chciałam go przytulać - wspomina pani Magdalena. - Z góry odrzucałam sztywne nosidła, a dzięki internetowemu forum dowiedziałam się, że można go bezpiecznie nosić w odpowiednio założonym i okręconym wokół talii pięciometrowym kawałku materiału.



Chusta powinna być skrzyżowana pod pupą dzidziusia tak, aby utrzymać naturalne ułożenie ciała.

Z KIESZONKĄ LUB KÓŁKIEM

Noszenie dzieci w chustach to nie wymysł współczesności. Przeciwnie. Robiły tak od wieków i robią do dziś kobiety w Afryce. Ale i na ziemiach polskich ma swoją tradycję. Matki umieszczały potomstwo w płachtach nazywanych hacą lub hajtką. Wózki dziecięce stały się bowiem popularne dopiero w XIX wieku.

Dzisiaj chusty wykonane są ze specjalnej elastycznej tkaniny, którą odpowiednio otula malucha. Najbardziej uniwersalne są wiązane, kółkowe (na jedno ramię), bo szybko się je zakłada. Nosidla azjatyckie polecane są dla dzieci samodzielnie siadających.

Chusta ma do 6 metrów długości, więc jej zakładanie początkowo może być kłopotliwe.

- Wystarczy jednak przećwiczyć wiązanie na pluszowym misiu, stojąc przed lustrem - przekonuje pani Mag-



Magdalena. - Maluszka układa się na swoim brzuchu, biodrze lub na plecach. Zawsze przodem do siebie, na takiej wysokości, by mama mogła go ucałować w czołko. Odpowiednio zawiązana chusta otula dziecko jak druga skóra, jest bezpieczna i tak dopasowana do jego ciała, że pozwala zachować fizjologiczną krzywiznę kręgosłupa oraz naturalne ułożenie stawów biodrowych.